



TOWARZYSTWO IM. HIPOLITA CEGIELSKIEGO

61-817 Poznań, ul. Garncarska 8, tel./ fax.: (061) 852-38-92
e-mail: towarzystwo@thc.org.pl www.thc.org.pl

Poznań, dnia 16 czerwca 2011 roku.

Szanowny Pan
mgr inż. Krzysztof Karoń
Prezes Zarządu
Związek Producentów Ryb
Poznań

Szanowny Panie Prezesie,

reprezentując środowisko Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego, mam zaszczyt podziękować Zarządowi Związku Producentów Ryb za zaproszenie mnie do uczestnictwa w uroczystych obchodach Święta Rybaka 2011, organizowanych z okazji dziesiątej rocznicy istnienia Waszego Związku. Rocznicą tą, zamykającą dekadę działalności Związku Producentów Ryb, skłania do wielu refleksji, którymi pragnę podzielić się w tym piśmie.

Ryby słodkowodne w polskiej kulturze kulinarnej zajmują od wieków ważne miejsce, chociaż w kulturze samej konsumpcji, niestety, nasze społeczeństwo zbyt mało uwagi poświęca spożywaniu ryb i potraw rybnych. Polacy konsumują średnio o 46 procent mniej ryb aniżeli wynosi średnie spożycie ryb w krajach Unii Europejskiej. Mamy więc jeszcze duży dystans do odrobienia, aby nasze społeczeństwo otrzymywało w posiłkach cenne rybnie białko i równie cenne nienasycone kwasy tłuszczowe z mięsa ryb, ograniczające poziom cholesterolu w ludzkich organizmach.

Tym większy szacunek i uznanie należy się naszym, polskim hodowcom ryb słodkowodnych, których dziesięciolecie Związku właśnie obchodzimy w Święto Rybaka 2011, za to, że te ryby hodują, produkują i promują ich spożywanie.

Rybołówstwo słodkowodne, planowa i dobrze zorganizowana hodowla ryb – w polskich warunkach głównie karpiowatych – to bardzo ważna, jakże niedoceniana jeszcze dziedzina gospodarki żywnościowej. Produkcja ryb słodkowodnych, bo w kategoriach produkcji białka zwierzęcego należy mówić o hodowli ryb, ta produkcja prowadzona przez ludzi środowiska Związku Producentów Ryb, zasługuje na uznanie tym większe, że w dzisiejszych warunkach produkcja ryb słodkowodnych natrafia na wiele przeszkód.

Jeziora i stawy są penetrowane przez przyrodniczych „łowców” ryb, rozplenione dzięki ptactwu wodne; obserwuje się szybkie niszczenie infrastruktury otoczenia zbiorników wodnych nie tylko przez czynniki naturalne, ale także przez nadmierną populację bobrów. Obserwuje się też takie patologiczne zjawiska jak okradane stawów z ryb przez klusowników. Istnieje też wiele przeszkód zewnętrznych natury ekonomicznej i biurokratycznej.

W rezultacie tego produkcja ryb słodkowodnych jest coraz bardziej utrudniana, poważnie zagrożona ekonomicznie - często też, niestety, bezsensownym importem ryb słodkowodnych – a polscy hodowcy ryb znajdują się w coraz trudniejszej, coraz bardziej skomplikowanej, a często dramatycznej sytuacji ekonomicznej, tracąc wiarę w perspektywę na przyszłość.

Jeżeli jednak dzisiaj obchodzimy Święto Rybaka 2011 i zarazem dziesięciolecie Związku Producentów Ryb, to jest to wynikiem zachowanego – mimo wszystko - u polskich rybaków wielkiego patriotyzmu gospodarczego, samozaparcia w pracy i wiary w sens organicznego działania. Dlatego dziękując wszystkim rybakom za ich pracę, za przysparzanie społeczeństwu produktu o najwyższej jakości odżywczej, za chęć dalszego rozwoju polskiego rybołówstwa słodkowodnego, środowisko Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego kłania się Im nisko.

Życzymy Związkowi Producentów Ryb, aby wszyscy, ludzie dobrej woli oraz władze administracyjne i gospodarcze w szczególności, teraz w roku 2011 przypomnieli sobie z nauki historii gospodarczej Europy, że już ponad 1200 lat temu Karol Wielki - król Franków i cesarz rzymski - w swoich rozporządzeniach nakazywał swoim zarządom, aby dopilnowali hodowli ryb słodkowodnych, ponieważ doceniał znaczenie hodowli tych ryb, jako ważnego działu ówczesnej, jakże skromnej przecież wówczas gospodarki żywnościowej. Tak było już ponad 1200 lat temu! Warto to przypomnieć.

Teraz, kiedy wielkie akweny morskie są poważnie przełowione, często też wysoce skażone ekologicznie, kiedy zaczyna mówić się o narastającym, globalnym kryzysie żywnościowym, śródlądowa hodowla ryb słodkowodnych nie powinna znikać z naszego pola widzenia, a przeciwnie powinna być dla gospodarki żywnościowej Polski priorytetem na równi z produkcją zbóż, czerwonego mięsa i produktów mlecznych. Powinna być naturalną „kopalnią” odżywczego białka, a wszelkie zbiorniki wodne, stawy i jeziora rybne powinny być otaczane szczególną troską wszelkich władz. Wreszcie gospodarze tych akwenów, hodowcy ryb, powinni doczekać się zrozumienia ich problemów.

Tego Waszemu Związkowi z całego serca życzymy!

Niech Wasz Związek wspomagają wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy smakosze ryb, ale także święci patroni rybaków: Św. Benon z Miśni, Św. Piotr, Św. Andrzej Apostoł, a także patron wędkarzy – Św. Zenon.

Może z takim wsparciem uratujemy wtedy ryby z polskich jezior i stawów, wspomóżemy polskich rybaków, a na nasze stoły trafiać będzie w przyszłości więcej dobrych, smacznych, przystępnych dla konsumentów rybich smakołyków. Nie tylko Karpia i nie tylko w Wigilię Bożego Narodzenia...

Wszystkiego najlepszego!



Dr Marian Król
Prezydent Towarzystwa